

MARCIN SIENKOWSKI*

Joseph Ratzinger, *Bóg wiary i Bóg filozofów. Rozum filozoficzny – Kultura – Europa – Społeczeństwo*, t. 3, cz. 1, przeł. J. Merceki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2021, ss. 486.

Pośród kilkunastu tomów serii *Opera omnia* autorstwa Josepha Ratzingera znajduje się dzieło zatytułowane *Bóg wiary i Bóg filozofów. Rozum filozoficzny – Kultura – Europa – Społeczeństwo*. Stanowi ono pierwszą część tomu trzeciego. Redaktorem wydania polskiego i autorem wprowadzenia jest ks. K. Gózdź, który na wstępie m.in. wyjaśnia, dlaczego całemu tomowi nadano wspomniany tytuł.

Omawiane tu dzieło składa się z trzech części. Pierwsza z nich dotyczy specyfiki wiary chrześcijańskiej, czyli jednego Boga w trzech osobach. W drugiej są zebrane teksty, które mówią o uniwersalnym wymogu wiary chrześcijańskiej i o uniwersalności rozumu. Część trzecia koncentruje się na jednej wierze w relacji do wielości kultur.

Ponieważ w krótkiej recenzji nie sposób zwrócić uwagę na wszystkie wątki podejmowane przez Ratzingera, rozsądnie jest skupić się na tekście, który jest najbardziej reprezentatywny dla wszystkich artykułów zebranych w całym tomie. Wydaje się, że taką rolę pełni tekst pt. *Bóg wiary i Bóg filozofów. Przyczynek do problemu theologia naturalis* (s. 149-168).

Główny problem, który Ratzinger w nim rozpatruje dotyczy zasadności powiązania myśli greckiej i wiary biblijnej, co dokonało się w pierwotnym Kościele. Punktem wyjścia omawianego zagadnienia czyni zestawienie tezy św. Tomasza z Akwinu z antytezą Emila Brunnera. Poprzedza je wprowadzenie w postaci historii pytania o związek Boga wiary i Boga filozofów, w którym mowa m.in. o kierunku, jaki spornej kwestii (powiązania metafizyki i religii) nadali Pascal, Kartezjusz, Kant czy Schleiermacher. Konkluzja z toczącej się dyskusji brzmiała: Bóg religii przeciwstawia się Bogu filozofów; religia jest przeżyciem, a filozofia teorią.

* ks. Marcin Sienkowski – Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej, Elk
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0679-5006>; e-mail: sienkowskimarcin@interia.pl



Według św. Tomasza z Akwinu Bóg religii i Bóg filozofów utożsamiają się ze sobą całkowicie, a Bóg wiary i Bóg filozofii różnią się częściowo. Bóg wiary przewyższa Boga filozofów przez to, że coś do Niego dodaje (treść objawienia).

Ratzinger wskazuje, że harmonijnemu ujęciu Akwinaty przeciwstawia się myśl Emila Brunnera, teologa reformowanego, który podkreśla, że biblijny Bóg ma swoje imiona. Przez to staje w opozycji do filozoficznej nauki o Bogu. Ta ostatnia polega na tym, że dokonuje przejścia od jednostkowości do ogólności; od imienia do pojęcia. Filozofia zmierza od ujęcia konkretnego, który ma imię, do wskazania tego, co ogólne. Na gruncie filozofii Boga ma miejsce podobne przejście; od imion Boga do pojęcia Boga. Natomiast biblijny Bóg jest jednostkowy i ma imię, które sam objawił. Brunner podkreśla, że dzięki imieniu Bóg może być zawołany, a w konsekwencji staje się dostępny dla człowieka i wchodzi z nim w relacje. Podczas gdy w filozofii do człowieka poszukuje Boga, w wierze biblijnej sam Bóg ustanawia relacje z człowiekiem. W ten sposób różnica między pojęciem Boga a Bogiem wiary staje się jeszcze wyraźniejsza. Modlić się można tylko do Boga wiary i tylko z Nim można tworzyć wspólnotę. Brunner mówi, że Bóg filozofów jest Bogiem pomyślanym, zaś Bóg wiary jest Bogiem, który się objawił.

Ratzinger przytacza również Brunnera krytykę imienia Boga z *Księgi Wyjścia*, na które powołuje się filozofia (np. metafizyka klasyczna) w celu zharmonizowania koncepcji Boga z biblijnym objawieniem. Zdaniem reformowanego teologa, Ojcowie Kościoła rozminęli się z istotą objawienia przez to, że nie pojęli znaczenia biblijnego imienia Boga (Jestem, który Jestem). Zamiast rozumieć je jako tajemnicę, którą Bóg jest i chce pozostać, odczytali je jako definicję ontologiczną.

Po omówieniu dwóch przeciwstawnych stanowisk (Akwinaty i Brunnera) Ratzinger przechodzi do próby rozwiązania problemu. Kreśli je w trzech punktach. Pierwszy z nich polega na zestawieniu filozoficznego pojęcia Boga z religią przedchrześcijańską, drugi na powiązaniu go z biblijnym objawieniem Boga, a trzeci na wskazaniu jedności między filozofią i wiarą. Warto w tym miejscu przytoczyć choćby kilka jego spostrzeżeń i interesujących rozwiązań w omawianym temacie.

Pojęcie Boga ukształtowane w ramach filozofii greckiej jest poprawnie rozumiane wtedy, gdy odnosi się do tamtejszego świata religii. Ratzinger przypomina, że już przed chrześcijaństwem istniało stoickie odróżnienie potrójnej teologii (*theologia mythica, civilis, naturalis*), na które wskazuje przede wszystkim Warron. *Theologia naturalis* zrodziła się za sprawą filozofów i odpowiadała na pytanie, czym są bogowie (*arche*). Filozofia (teoria) odkrywa więc prawdę o rzeczywistości, religia (praktyka) zaś porządkuje kult państwowy.

Z punktu widzenia religii starożytnej interesującym problemem jest wskazanie istoty politeizmu. Nie polega ona wyłącznie na tym, że uznaje się istnienie wielu bogów. Wyznawcom politeizmu już wtedy znana była idea jednego

Absolutu. Chodzi raczej o to, że Absolut nie jest dostępny dla człowieka. Dlatego zwraca się on do skończonych jego odbić, które ostatecznie nie są jednym Bogiem. Wobec tego monoteizm polega na ujęciu jednego Absolutu jako Boga, do którego człowiek może się zwracać, gdyż jest On Bogiem, który sam (pierwszy) zwrócił się do ludzi. Tak oto monoteizm jest łącznikiem wiążącym Boga filozofów z Bogiem człowieka.

Ratzinger wskazuje, że prawda filozoficzna jest częścią wiary chrześcijańskiej. Stara się także wyjaśnić, w jakim stopniu powiązanie Boga wiary z Bogiem filozofów było zasadne z punktu widzenia biblijnego pojęcia Boga. W tym celu odwołuje się do wielu biblijnych określeń Boga, które filozofom służą do scharakteryzowania Jego natury (np. wieczność, wszechmoc, jedność, prawda). Ponadto misyjna działalność Kościoła związana z wyjściem biblijnej wiary na zewnątrz domagała się narzędzi opisanego i wypowiedzenia siebie. Pomocna w tym względzie okazała się filozoficzna nauka o Bogu, która służyła za narzędzie umożliwiające dotarcie do ludzkiego rozumu.

Wreszcie Ratzinger mówi o tym, że powiązanie wiary i filozofii nie znosi różnicy między nimi. Filozofia nie jest wiarą, lecz tym, na co wiara się powołuje, aby wypowiedzieć się w sposób zrozumiały. Ratzinger zaznacza, że przyswojenie filozoficznego pojęcia Boga przez religię chrześcijańską nie zawsze dokonywało się dostatecznie krytycznie. Sugeruje, że na tym polu stale niezbędne są nowe przemyślenia filozoficznych twierdzeń i stała ich weryfikacja. W pracy tego typu mogłyby spotkać się w nowy sposób teologia ewangelicka i katolicka. Wtedy teologia uchodzi za naukę o Bogu w najwłaściwszym sensie. I podkreśla, że w takim znaczeniu teologia jest zadaniem, które nie ma końca. Pytanie o oblicze Boga należy stawiać wciąż na nowo.

Przytoczone powyżej wybrane myśli Ratzingera na temat relacji wiary i filozofii przyczyniają się udzielenia odpowiedzi na pytania typu: Czy synteza myślenia filozoficznego i biblijnego jest uzasadniona? Czy prawomocne jest współlistnienie wiary i filozofii? Czy Boga filozofii można utożsamiać z Bogiem religii? W pytaniach tego rodzaju zawarte jest sedno myślenia i podstawa teologii chrześcijańskiej. Kogo nurtują powyższe problemy, ten nie może pominąć refleksji Ratzingera, który nie tylko odważnie zabiera głos, lecz udziela interesujących odpowiedzi. Z pewnością lektura tekstów zebranych w jednym tomie warta jest uwagi i teologów, i filozofów, a przede wszystkim osób szukających zrozumienia relacji między człowiekiem i Bogiem.